

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycja i Biuro redakcyi przy
Podgórnym ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków
i dni poświątecznych.

Reklama
nadawana Redakcyi nie zwracają się i nie są
płatne.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycji winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Ba-
łgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, Danii,
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji, przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związków
pocztowego niemiecko-austriackiego należących
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-
sze agentury, za których pośrednictwem (zobacz
niżej) można także przysłać ogłoszenia do Ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza pięciogłowego siedmiu linij 15 fen., —
Reklamy od wiersza pięciogłowego 30 fen. (inclusive
drukowania).

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frencler*, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. J. Daube & Comp.*. — W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 4 listopada.

Kilka dni oddziela nas od czasu zwołania sobrania a nie umiemy nie jeszcze powiedzieć, jakie będzie dalsze postępowanie rządu bułgarskiego. Wielu deputowanych bułgarskich jest podobno tego zdania, że nie należy zmieniać programu, i że rząd, gdyby nawet miał runąć, powinien podobnie jak i sobranie wytrwać na legalnej drodze. Inni, mniej skłonni do uległości pragną wywołać wyraźny protest przeciw postępowaniu Rosji i gdyby dalsza zgoda okazała się niemożliwą podnieść znowu myśl wyboru księcia Aleksandra. Jedni i drudzy oddają się nadziei, że obecność Rosyan w Warnie wywoła konflikt między Rosją a Anglią. Co się wreszcie tyczy stosunków Rosji, sądzą oni, że rejdencya nie zdoła się długo utrzymać i że właśnie dostanie się w ich ręce. — Jeszcze mniej powiedzieć możemy, jaką będzie taktyka Rosji w obec ustępstw rządu bułgarskiego, który spodziewa się, że mu się z czasem powiedzie usunąć protest Rosji przeciwko legalności sobrania i jego uchwałom i przez wybór księcia Waldemara uchronić kraj od niebezpiecznego przesilenia. Natomiast wspomnieć należy o nowej nocy, w której generał Kaulbars wymienił narzecze nazwisko tego, który miał być znieważonym przez prefekta Zofii i to tak dalece, że generał żądał, ażeby prefekt publicznie go przeprosił. Tym rzekomo znieważonym ma być rosyjski poddany, adwokat Nebolsin. Według „Köln. Ztg.” przyszedł on do biura magistrackiego, gdzie właśnie nowo-obrany magistrat obejmował sprawę, i przeszkadzał całej czynności. Wezwany przez prefekta, ażeby się oddalił, nie usłuchał wezwania i wyszedł dopiero wtedy, kiedy prefekt przywołał żandarmerję. Ten świeżo protegowany przez generała Kaulbarsa adwokat jest tym samym, który w Zofii na wiadomość o zamordowaniu cara Aleksandra urządził jakiś głośny festyn. — Jak jeszcze piszą do „Kölnische Ztg.”, austriacki konsul hrabia Starzeński w podróży swojej do Timowy napadnięty został między Isworem a Koczawą przez rozbójników i ogołcony i z pieniędzy i z munduru. Rząd kazał wprawdzie natychmiast ścigać rozbójników, ale istnieje obawa, ażeby rząd rosyjski nie wyzyska tego wypadku na to, ażeby utrzymać, że w całym kraju panuje nieład, chociaż powyższy wypadek jest zupełnie odosobniony. — Nie od rzeczy dalej będzie, kiedy już piszemy o kwestyi bułgarskiej, wspomnieć o tem, co o rzekomym przymierzu między Turcją a Rosją pisze carogrodzki korespondent „Polit. Correspondenz”. Odtąd zmieniamy pomieńmionego korespondenta nie ma przymierza między Rosją a Turcją. Istnieje wprawdzie młodoturkistyczne stronnictwo, które pragnie spokoju przynajmniej dla obecnej generacyi, ale sułtan nie sprzyja wcale tym zasadom. Sułtan wie, tak pisze korespondent, że wszystkie mocarstwa śledzą wypadki, wie dalej, że wśród tych wszystkich mocarstw jedynie Rosja naprzód się posuwa i gotów jest zrobić dla Rosji wszelkie możliwe uszczerbki, nie myśli jednak o żadnym formalnym przymierzu. Turcy „rzekają” się wszelkich interesów w Bułgarii i Rumelii wschodniej, a usiłowania swe skierowała ku obronie Macedonii, Tracji i Carogrodu. Jakkolwiek naruszenie granicznych sporów państwa pogięgłoby za sobą ze strony Turcji dowód, że militarnej żywotności jeszcze nie utraciła. Naprawdę usiłowałyby jakiegolwiek mocarstwo zwać ją na teren Bułgarii albo Rumelii wschodniej. Turcy trwają w tem przekonaniu, że nie ona lecz Europa powinna wziąć w rękę rozwiązanie kwestyi bułgarskiej. Radzi wprawdzie Turcy Bułgarom, by porozumieć się z Rosją, ale nie wy-

nika z tego, by istniało jakie przymierze Turcy z Rosją, tak samo, jak nie istnieje przymierze rosyjsko-niemieckie dla tego, że i Niemcy radzą Bułgarom porozumienie się z Rosją. Korespondent „Polit. Correspondenz” jest pewnym, iż Turcy nie podejmie żadnej inicjatywy, lecz że zastępuje się tylko do konstelacyi polityki europejskiej. — Nadmieniamy jeszcze tutaj, że wedle „Petersb. Wiedomości” coraz uporczywiej powtarzają się pogłoski o mianowaniu ambasadora tureckiego w Petersburgu, Szakira paszy, ministrem spraw zagranicznych. Nominacya ta byłaby pożądaną, ponieważ dokładna znajomość zapatrywań gabinetu petersburskiego, jaką posiada Szakir pasza, dopomógłby Porcie do wyjścia z obłędu bezasadnych podejrzeń, obudzonych w Turcyi przez wrogów Rosyi.

O wystąpieniu z gabinetu francuskiego ministra robot publicznych p. Baihaut pisaliśmy wczoraj. Na liście kandydatów do tej teki figuruje przedewszystkiem pan Cochery, dawniejszy minister poczt i opornista. Za rzecz pewną uchodzi, iż następca p. Baihaut wzięty będzie z tej samej grupy politycznej, do której on należał, a to dla tego, ażeby utrzymać chwiejącą się równowagę w gabinecie.

Z Londynu nadchodzi wiadomość, że lord Stanhope, sekretarz stanu dla kolonii, przyjmował wczoraj deputacyą, proszącą o aneksyę kraju Zulusów. Lord Stanhope odpowiedział, że między gubernatorem Natalu Havelockiem a Boersami zawarto układ, na mocy którego Anglia obejmuje zwierzchnictwo nad wschodnią częścią kraju Zulusów a nowa rzeczpospolita Boersów zatrzymać ma zachodnią część.

Wybór burmistrza nowojorskiego p. Hewitt, o czem wspominaliśmy wczoraj, o tyle nie jest bez znaczenia, że po pierwszy raz zorganizowane stronnictwo robotników wystąpiło do walki wyborczej przeciwko dawnym politycznym partjom. Henryk George był kandydatem robotniczych stowarzyszeń, Hewitt demokratów a Norsevelt kandydatem republikańskim. W wyborze pomienionym brało udział około 220,000 wyborców.

Bank ziemski.

„Gazeta polska” w Warszawie wychodząca, poświęca także w artykule p. t. z poznańskiego kilka uwag sprawozdaniu p. Gerlicha, o którym wczoraj na tem miejscu pisaliśmy. Mówi ona pomiędzy innemi co następuje:

„Nie myślimy tu stawiać w obronie ludzi, którzy resztki zaszarganej ojcowizny na haniebny targ niosą i nieprzyjaciółom sprzedają. Wypada jednak naznaczyć ostre sztycherstwo, w ostatnich słowach dr. Gerlicha zawarte, sztycherstwo, na które obojętni są zapewne kupcy „patryoci”. Wypada zaznaczyć je i pamiętać o niem. Takie sztycherstwo boli, ale gdzie jest silniejszy od niego środek obudzenia energii tych, którzy chcą i powinni się bronić? Niemiec kontent, że „patryoci”, sprzedający za spore pieniądze dobra rządowi, czują się zadowolonymi. Pracy patryotów, którzy dobr swoich nie sprzedają, powinno wystarczyć na przywrócenie Niemcom dawnego złego humoru...

„Gdzie jest ta praca? Mówimy w tej chwili o specjalnej pracy ratunkowej. Przed trzema tygodniami ogłoszono uchwałę zjazdu ziemian wielkopolskich w Poznaniu, dotyczącą założenia „banku ziemskiego”, z nadmienieniem, że „w przyszłym tygodniu” wydaną będzie ode-

zwa, zawierająca projekt ustawy i wezwanie publiki do poparcia instytucyi.

„Minęło trzy tygodnie i projektu ustawy nie ogłoszono. Być może, nie wypracowano jej jeszcze. Posuwanie się jednak chwiejnymi krokami zle oddziaływa na umysły i budzi niewiarę. Po co więc niepewne obietnice.

„Przypuszczamy, że wina spada tu wyłącznie na dzienniki, których fantazyja narzuciła komitetowi obywatelskiemu termin, do którego się nie zobowiązywał. Składając na nie pod tym względem odpowiedzialność, nie podobna jednak nie zauważyć, że — czas płynie. Pojmujemy potrzebę gruntownego obmyślenia szczegółów przedsięwzięcia.

„Rozumiemy, że pospiech nie powinien się posuwać aż do tego, żeby szkodził sprawie. Nie nagłać też nad słuszną miarę, chcemy jednak zaznaczyć, że i roztropny namysł nie powinien przekraczać pewnych granic. Periculum in mora.

„Bardzo być może, iż wielu z tych patryotów, o jakich mówi dziennik niemiecki, cofnęłoby się od haniebnych sprzedaży, gdyby raz miało otwartą drogę do zbycia dóbr takiemu nabywcy, jak „bank ziemski”. Obok innych, i ten względ powinien szanownych założycieli banku zagrzewać i do nieociągania się z robotą nakłanianą.

„Z powyższego oczywiście wynika, że o kierunku, jaki robotą owa w szczegółach weźmie, nie wiemy nic nad to, co w postaci pogłosek przeniknęło do dzienników jednocześnie z wieścią o założeniu banku. Godzi się tu jednak zaznaczyć, że o ile głos opinii wyrażał swe dezycydatum, z naciskiem domagał się zawsze, aby bank główną uwagę zwrócił nie na operacye ściśle kredytowe, lecz na parcelacyę i kolonizacyę.

„Korespondent do jednego z dzienników poznańskich radzi, „aby ziemię parcelowano i odtępowano kolonistom polskim, których należy rekrutować z synów gospodarskich, komorników, porządnych ludzi dominialnych”. My swoją drogą, o niczem w tej chwili nie przesądzając, poprzestajemy na przypomnieniu staro przyszłości o dwa razy dającym: „Bis dat, qui cito dat.”

W obec tego z swęj strony uważamy za obowiązek nadmienić co następuje:

Co do kupujących „patryotów” po tém, co wczoraj pisaliśmy, nie wiele mamy do dodania. Zresztą jedna co do nich panuje opinia.

Ale obok nich nie mniej potępienia są godni agenci Polacy i różnego rodzaju meklerzy, którzy swoje w tej sprawie usługi ofiarują, którzy się za pośredników nastręczają, którzy do kupowania namawiają i gorliwie dla miłego grosza służą, posługując się hasłem: byle zarobić, byle talar górą a o wszystko mniejsza.

Pomiędzy innemi mówią nam o jednym „rodaku” z Berlina, który się tu fatyguje i związawszy się z pewnym Niemcem, wędruje, gdzieby można majątek z rąk polskich dla kolonizacyi niemieckiej wyrwać.

Ajenta tego, gdy bliższe jeszcze informacje o nim otrzymamy, ogłosimy publicznie.

Co do Banku ziemskiego, to możemy zapewnić, że sprawa wprowadzenia go w życie postępuje prawidłowo. Statut najzupełniej uchwalony — a mamy nadzieję, że formalności prawne w przyszłym tygodniu będą załatwione i spółka akcyjna prawnie stanie.

Od wydania odezw, która na posiedzeniu dn. 14 z. m. była uchwaloną, komisya wykonawcza widziała się znielowoną na razie odstąpić — i dopiero wtenczas

ją wydać, gdy Bank ziemski prawnie ustanowionym zostanie.

Wreszcie, o ile nam wiadomo, przyszedł Bank postawić jako jedno ze swych zadań i to pryncypalniejszych — parcelacyę.

Tyle na dziś dla wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy i przecięcia obiegu fałszywych pogłosek.

Stanowisko Galicyi.

W Cieszyźnie, nakładem tej samej firmy księgarskiej, która przed niedawnym czasem wydała politycznej treści broszurę pod tytułem:

Die europäische Friedenliga und die polnische Frage, wysła świeżo teraz nowa broszura pod tytułem: Die Sonderstellung Galiciens als Zufluchtsort der Polenidee. (Odrębne stanowisko Galicyi, jako miejsce schronienia idei polskiej.)

Autor tej broszury występuje pod koniec swego elaboratu, na ostatniej jego stronicie jako Węgier (Und auch wir Ungarn etc.); z licznych a poprawnych nazajętniej przytoczeń długich ustępów z czasopism polskich, pozwalamy sobie wyprowadzać wniosek, że autorem broszury jest nasz ziomek, osłaniający, mniejsza z jakich powodów, w ten sposób swą bezziemność.

Nie przeszkadza to w niczem zresztą ani wartości, ani treści broszury, której stanowisko nie mniej, jak dążności są nacechowane i natchnione jak najlepszą dla kraju i narodu wolą.

Inne naturalnie pytanie, o ile uczciwe pomysły i dążenia autora są wykonanemi, o ile droga, jaką do celu upragnionego przez się chciałby dobieć, jest wyraźnie wskazana, środki praktyczne.

Autor wychodzi ze słusznego założenia, że mimo wszystkich, co się w przeciągu ostatnich lat dwudziestu kilku wydarzyło, że mimo widowiska, jakie obecnie Europa przedstawia, widowska wskazującego panowanie brutalnej siły wśród banicyi wszelkich idealnych i moralnych pierwiastków, żywioł polski i Polska nie przestają przeciw stanowić ważnego czynnika w publicznym życiu Europy.

Waga i powaga jego wybrną według autora w swęj naturalnej, nie dającej się zaprzeczyć, ani przekreślić postaci na powierzchni wypadków, skoro obecna, rozpanoszona na ciele europejskim narosła ustąpi w obec normalnych funkcji europejskiego życia, powstrzymanych chwilowo w swym biegu, by prędkiej czy później powrócić znow do swego naturalnego łożyska.

Nie w innem też zrozumieniu i pojęciu kwestyi polskiej, podjęła Austria, według autora, swą politykę galicyjską po klęskach lat 1859 i 66.

Wszystkie następstwa politycznej i narodowej natury, jakie Galicya od gabinetu wiedeńskiego zyskała, dostały jej się nie jako osobnemu jakimś krajowi korony austriackiej, ale jako odłamowi dawniej, jako punktowi oparcia przyszłej Polski.

Wszelkie koncesye austriackie dla Galicyi tracą, według autora, swój prawdziwy sens i swoje istotne znaczenie, odkąd im się jako działającą sprężynę odbierze ów wzgląd na przeszłość, ów widok na przyszłość a gdyby Galicya była sobie po prostu tylko „koronnym krajem” na wzór Tyrolu czy Dolnej Austrii, byłoby o wiele praktyczniej zastosować do niej dawną dyrektywę Stadionowej administracyi, posługującą się w obec jej

Obeeny stan kwestyi monetarnej.

Wykład habilitacyjny

Dr. Józefa Milewskiego.

Rodak nasz, Wielkopolańczyk, p. dr. Józef Milewski, habilitując się dnia 2 sierpnia r. b. przy uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie na docenta publicznego, obrał sobie za temat wykładu swego: „Obecny stan kwestyi monetarnej.”

Szan. prelegent jest Księstwu naszemu z talentu i gruntownych studiów na polu ekonomicznym dobrze znany. Zyskawszy na uniwersytecie berlińskim stopień doktora obojga praw, doznał on z powodu nieprzyjaznych nam prądów politycznych pewnych trudności w rozpoczęciu u nas praktycznej kariery prawniczej, co go spowodowało przerzucić się na ulubione przezeń już dawniej pole ekonomii politycznej. Obok studiów teoretycznych gotował się szan. prelegent do nowego zawodu i praktycznie, pracując w Hamburgu w pewnym interesie eksportowym, a po pobycie przydłuższym w Paryżu, następnie w poważnym domu bankowym warszawskim. Podobny sposób kształcenia się na ekonomistę z zawodu, jest ze wszech miar pochwalny i naśladowania godnym. Wszelka bowiem nauka oparta li na wiedzy i dociekaniach teoretycznych, bez obeznania się z czynnikami odnośnymi w życiu praktycznym, nie tylko połowiczna, często zbyt abstrakcyjną a zatem i mało przydatną, ale bywa i na zbłąkanie się łatwo wystawioną. Prawda ta ogólnikowa stosuje się tem więcej do nauki gospodarstwa społecznego, mieszcącego w sobie zagadnienia najważniejsze dobrobytu i wiążącego się z nim całego ustroju naszego socjalno-politycznego. Dość tu powiedzieć, że uczoności niemieckiej profesorskiej, mianowicie dawniejszych czasów, nie bez szusności odmawiają poważne głosy nawet niemieckie, właśnie z powyższej przyczyny, w dziedzinie nauki ekonomiczno-politycznej, zgola wszelkiej wartości dodatniej. Twierdzą nawet, że szkodę narodowi przyniosła.

Jakkolwiek szan. prelegent w tytule pracy swęj podnosi kwestyę monetarną, nie o niej właściwie w wykładzie swoim szerzej mówi, lecz o tem co Francuzi nazywają „sealon”, Niemcy „Währung” a my błędnie

„walutą” lub opisowym sposobem „miernikiem wartości.” Waluta ma obok znaczenia pospolitego „ekwiwalentu” nie wchodzącego tu w grę, inne jeszcze, szersze znaczenie. Rozumiemy przez ten wyraz w stosunkach międzynarodalnych rodzaj zapłaty, jakiego poszczególne jednostki państwowo-ekonomiczne używają. Mamy więc tyle walut na świecie ile jest państw, lub związków państwowych, opartych na jednolitym systemie pieniężnym. Na charakterystykę tej różnorodności walut wpływa nie tylko jakość metalu, ale i jedność wartościowa, która jej za system monetarny służy, albo też zgola fikcyjna tylko jakość metalowa, zachodząca w państwach opartych na gospodarce pieniędzy papierowych (Rosya, Austrija itp.) U nas w braku jednolitego wyrazu (takowy zresztą i u Niemców od niedawna dopiero się utarł), poczęto na oznaczenie „Währung” używać wyrażenia „wartomierz”. Nie wiemy dostatecznej przyczyny, dla której byśmy wyrazowi temu nie mieli u nas stać dać gościnny. Ściśle rzecz biorąc, powinien on brzmieć właściwie „wartościomierz”, ponieważ końcówka „mierz” przyręcać się zwykła do rzeczownika, lubo w wyrazie np. Lubomierz (końcówki mir, mierz mają wedle Lindego identyczne znaczenie) zkał wywodzi się „Lubomirski”, dalej „Lubomierz” (wieś znana w Księstwie naszym) itp., jest ślad wyraźny tworzenia rzeczownika przez przyłączenie rzeczowej końcówki do przymiotnika jak tu luby, słaby. Zresztą nie ma reguły bez wyjątku. Chodzi nam wszak o wytworzenie wyrazu krótkiego, jedynego i zrozumiałego. Wartościomierz, przynajmniej, brzmi trochę z barbarzyńska, jest słowem aż czterosiłabowym. Mówmy więc po prostu „wartomierz”, nie oglądając się zbyt lekko na gramatykę. In lingua us est tyrannus, mawiał stary Kaulfus. Stanowmy tu taki „usus” a zdołamy wyraz na pojęcie, odgrywające obecnie niestychaną rolę na świecie, wyraz nam niezbędnie potrzebny. Ież to w ostatnich latach nakuli nowych wyrazów Czesi, pobratymcy nasi, z daleko większą swobodą i dobrze im ostatecznie z niemi.

Za pozwoleniem szan. prelegenta mówić zatem będziemy nie waluta, ani jak on to czasami czyni miernik wartości, lecz po prostu „wartomierz”.

Zwracając się do właściwego przedmiotu zadania naszego, zaliczyć musimy pracę pana dr. Milewskiego do nabytku dla literatury polskiej bardzo pożądanego. Szan.

autor dał nam na kilkudziesięciu stronicach pogląd jasny i treściwy na genezę pieniądza, na znaczenie jego a wreszcie, co głównem było zadaniem jego, na palącą kwestyę wartomierza i obecny stan tej kwestyi poruszając, jak wiadomo świat cały. Nie powiedział nam w tej materii wprawdzie nic nowego, i powiedzieć też, prawdę mówiąc, nie mógł, gdyż sprawa przez wieloletnie dyskusye, zajmujące setki tomów, już do dna wyczerpana została. Pokazał nam wszakże, że owładną całą materią, że studia jego są wszechstronne, że uważa jego w tym kierunku nic takiego nie uszło, co by na podniesienie zasługiwało. To też broszurka jego bardzo się zaleca każdemu, ktokolwiek dla sprawy nią poruszanej jakiegolwiek zainteresować się zdolny. W literaturze naszej nie mamy bowiem pod tym względem nie wszechstronnie, nie umiejętnie przedstawione.

Atoli parę uwag, mimo tego uznania, poczynić sobie pozwalamy.

Słusznie wykazuje szan. autor na str. 8 trojaki znaczenie pieniądza. Jest on równocześnie: środkiem zamiany, miernikiem wartości i środkiem wyplat czyli platy. Wolelibyśmy wszakże, by szan. prelegent był przy tej okazji podniósł rdzenne jego znaczenie, z którego inne funkcje jego dopiero logicznie wypływają. Tem rdzennem, tem podstawem, kardynalnem znaczeniem jego, jest zdolność jego mierzenia wszelkich innych wartości, czyli wartomierz jego. Z zasadniczego tego przymiotu jego, wyłaniają się inne dwa, tj. że jest oraz środkiem generalnym zamiany i środkiem platy, niejako samo przez się. Tej klasyfikacyi trzymać nam się należy chcąc jasno pochwycić ową wielką, światową kwestyę „wartomierza”, od której trafnego, a dodajmy zaraz i sprawiedliwego rozstrzygnięcia zawisło w znacznej części pokojowe, prawidłowe zreformowanie stosunków naszych i ekonomicznych i socyalnych.

Wolelibyśmy także, by szanowny prelegent był podniósł dosadniej nieco stronę polityczną całej tej kwestyi wartomierza. Stronnictwa obecne w świecie są pod wpływem nieszczęsnym, z góry idącym, tak dalece w kłamstwie i obłudzie pogrążone, a z drugiej strony chodzi w kwestyi wartomierza o tak wielkiej doniosłości rzeczy, że nie chcą lub też nie śmiają już zgola wydać dla walki, którą ze sobą toczą, hasła prawdziwego. Przeciwnie wmawiają one nawzajem w siebie, niedowierzając jednemu drugiemu, że w sporze o ustanowienie wartomierza

nie zachodzi bynajmniej żadna kwestya polityczna, że jest to li kwestya zdrowego rozsądku, humanitarnej sprawiedliwości, loiki itp. Niewątpliwie zachodzą tu i te względy, lecz przedewszystkiem spór ten jest z n a z n a c i e n i a politycznego. Chodzi o to, co na świecie ma być miarodawczem a zarazem panującym, praca czy też k a p i t a ł, czyli inaczej mówiąc, czy instytucya boska, bo za taką pracę uważamy, czy też wytwór ludzkiej zabiegłości i pożądlivosti? Za zaprowadzeniem bowiem powszechnem wartomierza złota, zainaugurowaniem tak nieopatrznie przez rzeszę niemiecką, idzie niechybnie obniżka wartości pracy i produktów jej, idzie przewaga kapitału, duszenie dłużnika przez wierzyciela, podczas gdy zapanowanie wartomierza p o d w ó j n e g o złota i srebra, walorowi pracy zachowuje dawniejsze szanse utrzymania się w cenie, zmniejszając tem samém potęgę i tak już nadmiernie skoncentrowanego pieniądza. Że w tej walce o jakość i ilość wartomierza, obdułżona ziemia znajduje się po stronie pracy i producentów, nie trudno się domyślić.

Słusznie twierdzi szan. prelegent, że wzmagająca się skutkiem wartomierza złotego obniżka cen produktów, zniewala producenta do szukania ratunku w uszczuplaniu płacy robotnika. Redukcyja taka wszakże nie wszędzie wykonalna, zwłaszcza u robotnika wiejskiego. To też chwytają się chlebobawcy wielokrotnie innego środka odwetowego, a tym jest spotęgowanie produkcji, by zredukowaniem kosztów generalnych a równocześnie zdublowaniem obrotu i przy minimalnych jeszcze zyskach utrzymać się nad wodą. Wysłenie to atoli zaostrza zabójczą i t k już konkurencyą. Duży pochłania małego i średniego, by następnie zjedzonym zostać przez jeszcze większego — dostajemy się do icsie błędnego koła coraz to kolosalniejszej produkcji przy coraz więcej słabnącej sile konsumcyjnej, koła, z którego wyjścia nie ma.

Obeenie jesteśmy jeszcze w stanie tymczasowym, przejściowym kryzysu. Z potężnych centr ekonomicznych jedna Anglia tylko ma w Europie i siebie wartomierz złota, obok zapewnionego odpływu srebra do Indyi swoich. Lecz i na niej odbijają się skutki przesilenia powszechnego, i jej wartomierz już silnie zaatakowany. Z innych miarodawczych centr, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki, unii łacińskiej i Niemczech panuje zamieszanie już zupełne. Niemcy zatrzymali się w przeprowadzeniu wartomierza złotego na połowie drogi, zatrzymując swe ta-

polskiej i ruskiej ludności maksymalną divide et impera a tymczasem rządzić centralistycznie, ciągnąc z kraju korzyści, jakie się zeń wyciągają dają.

Austria nie posługując się od czasu klęsk swoich względem Galicji podobną polityką, dała sama najlepszy dowód, że pojmując Galicję i jej posiadanie w innym dla siebie znaczeniu, że ją uważa za próg i podstawę sprawy polskiej.

O ile jednakże dobrze rozumiemy autora, nastąpiła w naturalnym rozwoju tej polityki, według niego, pewna stagnacja, której winę dzieli między siebie rząd austriacki, Galicja sama i ogólne przygnębienie narodu polskiego.

Logika i konsekwencja podjętej względem Galicji politycznej akcji, wymagała według autora, uczynić z niej rodzaj polskiego Piemontu, postawić ją samodzielnie jako osobny polityczny organizm ze swobodną, samorządną administracją narodową, z pozostawieniem sobie swobodnie organizację wychowania publicznego, z osobnym skarbem i życiem parlamentarnym.

Tymczasem powstrzymał się rząd austriacki na polowie drogi; rezygnacja polityka Galicji nie uczyniła, według autora, nic, aby rząd austriacki do dalszych ustępstw skłonił; upadek ducha ogólny, pośród całego narodu polskiego, dopełnił reszty.

Przy tej sposobności dostają się ze strony autora i naszym reprezentantom w sejmach niemieckim i pruskim ostre wyrzuty z powodu, jak powiada, owęj wypierającej się wszelkiej chęci czynu dla Polski, pozostawiającej wszystko Opatrzności rezygnacyjnej polityki, „kiedy pamiętać trzeba raczej, według niego, o prawdziwej aide toi et Dieu t'aidera“ a dokłada starania ze strony całego narodu polskiego, „aby sprawę polską wprowadzić znów na porządek dzienny (die polnische Frage acut machen).“

„Prawna agitacja, prawna walka, ale walka za każdą cenę, bo bez walki nie ma zwycięstwa!“

Otóż słowa, które autor broszurę swą kończy, zaręczając poprzednio najuroczyściej a kilkakrotnie, jak dalece sprawa polska mimo wszelkich pozorów inaczej mówiących, jest popularną, jak tylko ze strony narodu polskiego trzeba owęj legalnej ku ocaleniu siebie walki, aby ją jeszcze popularniejszą uczynić.

„My Węgrzy,“ mówi autor, „ciężymy mimo naszego praktycznego egoizmu w kwestii petroleowej daleko więcej ku Polsce, aniżeli nam to wyznacza wypada.“

Co się tyczy usposobienia Węgrów w sprawie przesładowania Polaków, powołuje się autor na następne omówienie urzędowego organu węgierskiego „Nemzetu“: „Owo wywłaszczanie, którem Bismarck grozi, ma w rzeczywistości być przeprowadzonym.“

„Spodziewamy się i życzymy sobie, aby każdy przyjaciel wolności stanął przeciw podobnemu projektowi prawa, który co się tyczy, nie znajduje w historii nie sobie podobnego. Wytepienie polskiego narodu przez rząd pruski nie daje się zaprzeczyć a jeżeli takowe jest zamiarem rządu, traci prawo do żądania od swoich polskich poddanych spełnienia poddańczych obowiązków.“

„Ks. Bismarck zaś może przez te przesładowania Polaków stracić łatwo przychylność innych państw, zwłaszcza, że przez tego rodzaju środki tylko potęgę Rosji wzmacnia . . .“

Nie zbywa tedy, jak ztąd widzimy, broszurze węgierskiej, jak sam powiada, autora, ani na trafnych poglądach, ani na bardzo poczytywych dla sprawy naszej chęciach.

Wracając jednakże do głównego założenia, z którego wychodzi, to jest do wytworzenia odrębnego organizmu Galicji, do zrobienia z niej Piemontu polskiego, jakie, pytamy, wskazuje ku temu celowi praktyczne środki, jaką przepisuje drogę?

Pod tym względem jest jego elaborat o wiele słabszym, bo rozpluwającym się w ogólniki, dla których poparcia powołuje się między innymi na następującą argumentację jednego z galicyjskich dzienników:

„Nie jesteśmy zwolennikami politycznych wrzasków, czcimy ideę trzeźwej pracy narodowej, uznajemy potrzebę liczenia się z czasowymi stosunkami aktualnymi, ale nie przestaniemy uważać milczenia za zgubne tam, gdzie nam wolno mówić i wyrazić w sposób lojalny krzywdy i potrzeby nasze, żądać tam, gdzie mamy prawo, a nie prosić o łaskę według stańczykowskiej recepty. Teoria milczenia jest nadzwyczaj zgubną dla narodu i państwa.“

„Dla narodu — bo każdy rząd przechodzi nad życzeniem kraju do porządku dziennego, jeżeli wie, że ten

kraj milczeć będzie i nie stanie w obronie praw swoich. Dla państwa — bo kto milczy i o nic się nie upomina, ten zatracą część i dobro gminy, narodu i państwa, bo kto milczy, ten godzi się na złamanie konstytucyjnie poręczonych praw, ten nie chce nawet korzystać z nadejścia narodowych swobód.“

„Zresztą naród to nie jednostka, która milczeć może — milionowych ust zamknąć nie można, a naród co nie upomina się o swoje krzywdy, jest narodem umarłym. Waleńroizm polityczny nie prowadzi wreszcie do praktycznych celów, bo minęły już czasy, gdy rządy na łatwości szych agentów opierały swoje działania. Milczenie przeto ze względu na interesa narodu i państwa nie jest wskazane; zwłaszcza nam milczeć nie wolno w obec olbrzymich niedostatków we wszystkich kierunkach społecznego i narodowego życia, lecz postępować nam tak należy, jak prawo i sumienie nam nakazuje bez obawy zemsty możliwych nieprzyjaciół.“

„Kto milczenie stawia jako zasadę polityczną, ten żąda śmierci narodu. Jest rzeczą pewną, że Stańczycy nie zamkną nam ust i serce, a tem samem nie doprowadzą narodu do stóp tronów z wołaniem: Morituri te salutant. Zamiast więc hasła faire le mort, stawiamy z naszej strony: jawność i wolność.“

Nie myślimy przecież, że to piękne i prawdziwe słowa, ale słowa zakreślające tylko ogólną, wytyczną zasadę, kiedy w programach tak delikatnej, tak cieleśnej, jeżeli tak wolno powiedzieć, postaci, jakim jest pomysły stworzenia odrębnego, narodowego i politycznego stanowiska polskiego, nie wystarczają ogólniki, ale trzeba po prostu wskazać szczegóły akcji, środki i drogi, które ku podobnemu celowi ma się kroczyć, środki i drogi, które postępując możnaby kwestyą polską wprowadzić na porządek dzienny „a cut machen“, jak powiada autor.

Jeżeli podobna bezprogramowość szczegółów, drogi środków przy programowości ogólnej i zasadniczej uderza w obec widowni, na którejby wśród obecnych warunków naszego bytu o takich środkach i drogach mowa być mogła, w obec Galicji, — o ileż więc niedostatek podobny nowęj broszury zastanawia w obec innej części Polski, nie znajdujących się w tak korzystnym położeniu jak Galicja?

Niechajby, a mówimy tu doprawdy bez jakiegobądź ironii, zacytował autor broszury chciał powiedzieć, jak, nie mówiąc już o nas pod panowaniem pruskim, ziomkom naszym z pod panowania rosyjskiego rzeczą możliwą „prowadzić walkę legalną“, jak postępować, aby „kwestyą polską wprowadzić na porządek dzienny, a cut machen.“

Pod tym względem dzieje się według nas to, co czyni wskazując same okoliczności. Natomiast, czego nie przeczymy, nie dzieje się wcale to, co by się dziać mogło i powinno w dziedzinie naszych wewnętrznych stosunków, ze strony jednych względem innych części kraju.

W rozbiór tej kwestii nie wchodzi już jednak za trudniacą nas niniejszem broszurą, której cokolwiekobądź, ani uczciwej dążności, ani trafnych zasadniczo poglądów nie odrywamy.

Wiadomości urzędowe.

Forszłubowemu sekretarzowi rejencji, radcy rachunkowemu L. a p p e z Gabinetu nadał król order czerwonego orła III klasy na wstędek.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego

Z Rosji, 1 listopada.

(Z raportu Pobiedonoscewa o postępie prawosławia w prowincjach nadbaltyckich. — Administracyjne zaskiły pastarów. — Reorganizacja szkół. — Wprowadzenie ogólnego sądownictwa. — Prasa łotyska. — Środki dla wzmacnienia elementu rosyjskiego w prowincjach nadbaltyckich. — Pojętni uczniowie.)

Z raportu Pobiedonoscewa o stanie cerkwi prawosławnej dowiadujemy się, że w prowincjach nadbaltyckich między Estami wyznania luterńskiego, w roku 1883 rozpoczął się ruch na korzyść prawosławia. Ruch ten chociaż się zmniejszał, jednakże nie ustał i w 1884 roku, i uwydatnił się osobliwie w gubernii estlandzkiej. Między agitatorami prawosławia raport wymienia popa Poletojewa i trzech popów nowourządzonych parafii, prawosławnych. W drugiej połowie 1884 r. rozpoczął się także ruch na wyspie Dago, także w gubernii estlandzkiej i w parafii laickiej. Na wyspie Dago w 1884 r. przyjęło prawosławie w górę 700 osób, a w gubernii liflandzkiej 25. Urządzenie parafii prawosławnych i trzech prawosławnych szkół wywarło wpływ pomyślny na nowo przyłączonych. Przedtem na wyspę Dago wysłano popów z Rendla lub z wyspy Ezel. Popi ci nie mogli wywarzać wielkiego wpływu na ludność, gdyż przebywali tylko czasowo. Zamianowanie proboszczów stałego dla wyspy Dago, który gorliwie spełnia obowiązki misjonarza, wywarło tak pomyślny wpływ na ludność, że w r. 1885 liczba przyłączonych do prawosławia tylko na jedną wyspę Dago wynosi z górą 1000 osób.

Ruch w kierunku prawosławia daje się spostrzegać i w Kurlandii między Łotyszami i Litwinami. W miejscowości Domesner do 1885 roku przyjęło prawosławie 200 osób.

Pastorowie wszelkimi środkami usiłują tamować postęp prawosławia. Dzienniki rosyjskie przypominają ruch w 1840 roku i powiadają, że władze centralne administracyjne nie miały ocenić tego ważnego historycznego wypadku, nie tylko nie podtrzymywały go, lecz samowolą kierując się zdaniem gubernatorów Niemców. Obecnie chociaż nie ma takich wypadków jak wysyłanie i bicie różgami przyjmujących prawosławie, intryga niemiecka nie drzemie.

Pastorowie i szlachta dokładają wszelkich starań, by zatamować postęp prawosławia. W kazaniach odzywają się pastory w lekczeniem i pogardą o dogmatach prawosławia. W Rewlu władze korporacyjne niemieckie zaniechały obchodu rocznicy wzięcia przez wojska rosyjskie tego miasta (w 1710 roku), a jeden z pastarów dzień ten na wale publicznie w świątyni dniem płaczu i narzekania.

„Sowremiennyja Izwiestia“ zamieściły szereg artykułów pod tyt.: Prawosławie w kraju Nadbaltyckim, w których wymienian są nazwiska pastarów, tamujących postęp prawosławia, jak to praktykuje od dawna prasa rosyjska i niemiecka względem duchowieństwa katolickiego. Są już i ofiary insynuacji dzienników rosyjskich.

Pastor Brandt został zesłany administracyjnie do Smoleńska. Można spodziewać się, sądząc z kierunku sfer rządowych, że zyski administracyjne staną na porządku dziennym w kraju nadbaltyckim. Przejdźmy do szkolnictwa.

W miastach i wioskach w ostatnich czasach po-

kładano wiele szkół rosyjskich. Gdy niedawno, powiadają „Petersburgskija Wiedomosti“, mówiono o urządzaniu podobnych szkół, nasi feodolowie i germanizatorowie ironicznie uśmiechali się, mówiąc, że szkoły te będą świeciły pustkami. Stało się zupełnie przeciwnie, niż przewidywali Niemcy. Po otwarciu pierwszej rosyjskiej szkoły realnej nadeszło 440 osób, lecz przyjęto tylko 263 uczniów, tak, że rada pedagogiczna zmuszona była prosić o podział pierwszej klasy na dwa oddziały. Wększość uczniów Łotysze. Korespondent „Moskowskija Wiedomosti“ robi uwagę, że zjawisko to jest nader pomyślne, osobliwie w czasie obecnym, gdy okres reformy bynajmniej się nie kończy, lecz dopiero rozpoczyna się.

Mowa kuratora dorpackiego naukowego okręgu przy otwarciu szkoły jest nader charakterystyczną, gdyż wyraża zapatrywanie się na zadanie szkoły sfer rządowych. Po scharakteryzowaniu szkoły, według recepty dzisiejszych niemieckich pedagogów, że jest rodzajem dzieckiem państwa, któremu powinna służyć z wiernością - poddańcem uczuciem, gdyż mówi jednym językiem z państwem, jedne z nim ma uczucia i dążenia, i że szkoła na zewnątrz państwa z charakterem kosmopolitycznym jest zjawiskiem anormalnym, czasem, kofczy, że w takim właśnie znaczeniu szkoła ta jest rzeczą niezbędną i dla kraju nadbaltyckiego.

Reorganizacja szkół powiatowych, nie zważając na przeciwdziałanie miejskich zarządów, posuwa się. W zreorganizowanych szkołach, które otrzymują nazwiska szkół miejskich, językiem wykładowym będzie rosyjski. Reforma ta zostanie ukończona przed rozpoczęciem się nowego roku szkolnego.

Na porządku dziennym także reforma gimnazji, gdzie także wprowadzonym zostanie jako język wykładowy, rosyjski. Reformy rozpoczną się od gimnazjum mitawskiego, gdyż w Kurlandii nie ma dotychczas ani jednej szkoły tego typu. Wówczas gdy w Rewlu i w Rydze istnieją już gimnazja rosyjskie.

Jednocześnie z zupełną reorganizacją niektórych gimnazjów na rosyjskie, wreszcie stopniowa liczba przedmiotów, wykładających się po rosyjsku, ma być zwiększona. Obecnie we wszystkich już gimnazjach geografia i historia Rosji wykłada się po rosyjsku. Zarządy miejskie agitują przeciw szkołom rosyjskim i szkołom powiatowym, które reorganizują się w miejskie z wykładem w języku rosyjskim i odmawiają subsydy, jakie otrzymywały szkoły powiatowe.

Ogólna reforma sądowa, według dzienników rosyjskich, ma być zaprowadzoną do dnia 1 stycznia 1888 roku.

Prokuratorowie Rosyjskie już przybyli i gubernie zostały podzielone na okręgi sądowe.

W bieżącym jeszcze roku rozpocznie się reorganizacja policji i zostaną zamianowani inspektorowie dla nadzoru nad szkołami ludowymi.

W prowincjach nadbaltyckich agitacja przeciw reformie sądowej jest nader silna. Wprowadzenie języka rosyjskiego do sądownictwa napotyka wiele trudności. Gdy jeden z członków zarządu miejskiego zapotrzebował, ażeby prezydent miasta odczytał mu pewien dokument po rosyjsku, prezydent odpowiedział, że nie uważa to za swój obowiązek.

Pewna Rosyanka, która prosiła prezesa mitawskiego obergerichtu o odczytanie jej postanowienia sądu po rosyjsku, została wydalona z sali sądowej. Wymieniając wiele innych podobnego rodzaju faktów dzienniki rosyjskie, dodają, iż są to przedśmiertne podrygi sądów niemieckich.

Ostatnimi czasami zwrócono uwagę i na prasę łotyską. Liczba gazet łotyskich, dochodząca do dziesięciu, niedawno powiększyła się jeszcze o jedną codzienną gazetę, która od 1 października pod tyt. „Deenas Lapa“ rozpoczęła wychodzić w Rydze.

W artykule programowym wzmiankowanego dziennika czytamy: „Nie zapominajmy o jednej najgłośniejszej rzeczy, a mianowicie propagować i utwierdzić w naszych rodakach wdzięczność dla wyższych władz państwowych. Łotyski nasz naród za wszystko, czego osiągnął, obowiązany jedynie rządowi rosyjskiemu i oświeconym rosyjskim działaczom. Jest to prawda, którą należy powtarzać jak najczęściej.“

Inny dziennik „Walgus“ (świat) baron Zass w swym organie „Saarlone“ nazwał nie bez słuszności organem prawosławia w prowincjach nadbaltyckich.

Widzimy zatem, że w niektórych organach prasy łotyskiej rząd znalazł sprzymierzeńców. Ponieważ ludność esto-łotyska po większej części umie czytać, przeto wpływ dzienników jest nierównie większy, niż w innych miejscowościach Rosji. Nie ulega też wątpliwości, że dzienniki te podtrzymują rząd.

Ludność poniewierana i deptana przez niemiecką mniejszość, słucha z upojeniem głosu syreniego, nie przeczuwając i nie domyślając się, że w wyparciu wpływu niemieckiego, nastąpi dlań okres rusyfikacji, jak na Rusi, Litwie i w Królestwie. Dzienniki rosyjskie temi objawami wiernopoddańczy uczyć już dziś nie zadawały się. Wskazują na to, że prasa łotyska milczy uparcie w kwestii prawosławia, że należy założyć organ prawosławia dla ludności esto-łotyskiej.

„Sowremiennyja Izwiestia“ w artykule wstępnym dowodzą potrzeby oswożenia od cenzury wszystkich dzienników wychodzących w języku rosyjskim w Królestwie Polskim i w prowincjach nadbaltyckich. Prócz tego dziennik ten wskazując na to, że prasa łotyska znajduje się w zależności od Niemców, a dzienniki wychodzące w Rydze cenzurują się w Dorpacie, proponuje zamianowanie z Łotyszów prawomysłnych cenzorów dla dzienników łotyskich.

Niemcy wypierani pomalutką z miejskich zarządów, sądów i szkół, zwrócili usiłowania swe, by oddziaływać na ludność miejscową za pośrednictwem teatru, prasy, odczytów, stowarzyszeń. Nigdy jeszcze, powiadają korespondenci dzienników łotyskich, język niemiecki nie czynił takich postępów, jak obecnie. Prasa łotyska zaniepokojona szerzeniem się niemieczyny, w artykułach wstępnych ostrzega czytelników przed grożącym niebezpieczeństwem.

Na kierunek ten zwróciła osobliwie uwagę codzienna łotyska gazeta „Baltias Westezis“. Dziennik ten powiada, że Niemcy, którzy dawniej dla Łotyszów mieli tylko słowa pogardy, obecnie unikają polemiki z prasą łotyską i zachęcają ludność do sprzymierzenia się z nimi przeciw rusyfikacji. Długowiekowe doświadczenie, powiada „Baltias Westezis“, nauczyło nas, że Niemcom nigdy nie należy ufać.

Dzienniki znowu rosyjskie radzą dla przeciwdziałania Niemcom rozwinąć w prowincjach nadbaltyckich rosyjskie społeczne życie. Oto są życzenia i rady jednego z dzienników wpływowych i stojących w stosunkach ze sferami rządowymi: 1) Mianować na rozmaite urzędy wyłącznie Rosyan, dla powiększenia miejscowego rosyjskiego społeczeństwa. 2) Nie należy oszczędzać środków dla podtrzymania miejscowych przedsięwzięć, dających do rozszerzenia kultury rosyjskiej, jako to teatru rosyjskiego, bibliotek publicznych, klubów, odczytów. 3) Powiększyć element rosyjski w miejskich zarządach, który

zostaje prawie wyłącznie w ręku niemieckim. 4) Wzmocnić element rosyjski przez zakaz nabywania majątków przez cudzoziemców. Ukaz stosujący się do Polaków na Rusi i Litwie rozszerzyć i na nadbaltyckie prowincje. Niemcy, powiadają „Petersb. Wiedom.“, w zupełności oceniły ważność tej kwestii w stosunku do prowincji polskich, przędź czy później przyjdzie i my do takiego samego poglądu na tę sprawę. 5) Założyć banki ziemskie, które ułatwiłyby nabycie majątków Rosyanom.

Nauka nie poszła w las. Aksakow gdyby żył cieszyłby się niezmiernie, że jego ziomkowie są takimi pojętnymi uczniami. I niechże tu jeszcze mówią, że anty-polskie projekta nie wywarły wpływu na Niemców, mieszkających w Rosji.

Zie ziarno i tam nawet wschodzi, gdzie go nie posiano!

NIEMCY.

* Berlin, 3 listopada. (— Parlament —) ma być zwołany pomiędzy 23 a 25 listopada, jak donosi dziennik „Post“. Do tego czasu ma być wykończonym nie tylko etat cesarstwa, ale nadto projekt rozszerzający prawo zabezpieczeń na różne przypadki na marynarzy.

(— Prezesem urzędu skarbowego cesarstwa —) ma zostać podsekretarz Jacobi. Jak „Frankfurter Journal“ donosi pertraktuje z nim rząd o przyjęcie tej posady.

(— „Reichsanzeiger“ —) donosi co następuje:

Po opróżnieniu limburgskiej biskupiej stolicy przez powołanie biskupa Jana Christiana Roosa na arcybiskupa fryburgskiego, dotychczasowy kanonik kapituły w Limburgu ks. dr. Karol Klein mianowanym został bremem papieżem z dnia 15 października b. r. biskupem limburgskim, po zgodzeniu się na to królewskiego rządu. Jego cesarska i królewska Mość najwyższym rozkazem z 27 października b. r. udzielił biskupowi dr. Kleinowi swą sankcyą na biskupa limburgskiego.

„Kreuz Ztg.“ zamieszcza telegram z Rzymu tego brzmienia:

Kardynał Melchers wyświęci w dniu 4 listopada ks. dr. Kleina na biskupa limburgskiego i tegoż dnia da wieczorem obiad na jego cześć.

(— Etat kolei państwowych —) wykazuje na rok 1887/8 ogółem dochodów 45,237,000 czyli o 2,153,900 marek mniej od przeszłego etatu. Mniejsze dochody wykazują się głównie w komunikacji towarowej, a mianowicie preliminowano je w nowym etacie na 31,440,000 marek, podczas gdy w etacie na r. 1886/87 figurowały w sumie 33,490,000 marek.

Wydatki wynoszą ogółem 28,541,200 marek i to w bieżących, a 592,000 marek w jednorazowych. Przewyżka preliminowana jest na 16,696,000 czyli o 1,150,800 marek mniej aniżeli w r. etatowym 1886/87.

(— Zmarły poseł dr. Loewe-Calbe —) urodził się w r. 1814 w Olvenstedt pod Magdeburgiem i w r. 1848 był członkiem frankfurckiego parlamentu z powiatu Calbe i prezesem niemieckiego parlamentu po przeniesieniu go do Stuttgartu. Skazany za udział w obradach i uchwałach parlamentu w Stuttgarcie na dożywotnie więzienie karne, wyniósł się Loewe do Szwajcaryi, gdzie żył dwa lata, następnie do Londynu, a wreszcie do Nowego Yorku, gdzie jako lekarz praktykował przez 8 lat. Po ogłoszeniu amnestyi w r. 1861 powrócił do Niemiec.

Od r. 1873—1876 był Loewe pierwszym wicemarszałkiem pruskiej izby deputowanych. Jako członek północno-niemieckiego i niemieckiego parlamentu należał Loewe do postępowego stronnictwa, z którego wystąpił w r. 1874 i aż do r. 1881 reprezentował w parlamencie jako dziki, powiat Bochum. W izbie deputowanych reprezentował dr. Loewe powiat wyborczy Bochum-Dortmund, który opróżnionym został przez śmierć jego.

FRANCYA.

* Paryż, 1 listopada. Uroczystość Wszystkich Świętych obchodzili mieszkańcy stolicy na cmentarzach, gdzie oddawali cześć zmarłym.

Najliczniej zebrali się w miejscach wiecznego spoczynku rodziny robotce, aby wieńcami i kwiatami przystroić groby najdroższych.

Jak donosi „Kölnische Zeitung“, komunardzi i anarchości nie zakłócili ogólnego spokoju, a przewidywane trozliwe demonstracje wcale nie nastąpiły. Na zebraniu socjalistycznych antiparyotów proponowano w rzeczy samej, aby się zgromadzić nad grobem komunarda Ferrégo w Levallois Perret i złożyć hołd jego pamięci; projekt demonstracji tej wszakże, przedłożony na zebraniu, nie trafił w myśl tych, którzy mieli w niej wzięść udział.

Na tem samym zebraniu uchwalono urządzać loteryą powszechną, do której wszyscy socjusze zapatrywali w całej Europie darami dobrowolnemi przyczynić się mają; dochód użytym ma być na pokrycie kosztów, z jakimi będzie połączony kongres robotników, projektowany przez ligę na rok 1889 podczas wystawy powszechnej w Paryżu.

Socjaliści niemieccy w związku antiparyotycznym nielicznie podobno są reprezentowani, jak w ogóle żywił niemiecki w stronnictwie socjalistycznym szczupłą tylko stanowi garstkę.

Wedle statystyki policyjnej na sto Niemców w Paryżu osiadłych przypada na żywił socjalistyczny tylko tylko 1%, procent, na 100 Belgijczyków 2 procent, Anglików 3 procent, Włochów 4 proc., a na 100 Rosyan 5 procent.

Z wyjątkiem Rosyan, pomiędzy którymi wielu zalicza się do klasy inteligentnej, wszyscy prawie należą do klasy robotczej.

Wchodzą tu w rachubę oczywiście tylko tacy socjaliści, którzy z francuzkami sprzymierzeńcami żyją i biorą udział w ich zebraniach.

(— Z Indji francuzkich —) donoszą, że pomiędzy Thu-Nho i My-Duc wpadł w zasadzkę oddział wojska, 30 strzelców tonkińskich liczący, pod wodzą oficera Fougères i zniszonym został prawie ze szczeniem. Zaczepił go trzy razy silniejszy zastęp Chińczyków, uzbrojonych przeważnie w dobre karabiny. Fougères zaraz przy pierwszym starciu spał z konia śmiertelnym strzałem ugodzony.

Fakt ten sprawił w Tonkinie niemałe wrażenie tym bardziej, że władze krajowe o pobytku piratów w tych okolicach żadnej nie miały wiadomości.

Drugą potyczkę stoczono nad spływem rzek Sang-Gia i Cua-Nam-Trien. Dnia 10 września 1200 Chińczyków natarło na pozycję francuzką w Dong-Trien; Chińczycy odparci zostali z stratą 45 ludzi, z Francuzów natomiast jeden tylko został raniony. Jednego z jeńców zabranych przez Francuzów rozstrzelano natychmiast.

Pułkownik chiński, dowodzący w pobliżu Langsonu nad granicą, wydał w ręce Francuzów 15 zefyrów (tj.

żołnierzy osadzonych w afrykańskiej kolonii karniej) i 4 żołnierzy z legionu zagranicznego, którzy do niego zbiegli. Wszystkich bezzwłocznie rozstrzelano.

(— Z Anamu —) donoszą o nowych rozruchach wojennych. W położonej nad morzem części prowincji Guang-Tri zabito 8 powstańców. Dowódcę ich Ngu-yon-Vom-Phonca zabrano w niewolę a następnie zastrzelano w cytadeli Guang-Tri.

Ruch w Towarzystwach.

— * **Od Towarzystwa pożyczkowego przemysłowców miasta Poznania** odbieramy bilans z dnia 31 października 1886 r., który brzmi, jak następuje:

Rachunek	Brutto		Saldo	
	debet.	credit.	debet.	credit.
Kasy	29,968,840	29,246,129	6,922,111	—
Weksyli	281,240,190	18,292,706	983,128,84	—
Papierów publicz.	231,098,50	11,412,20	116,967,30	—
Ruchomości	210,235	—	210,235	—
Kosztów proces.	761,56	480,77	280,79	—
Kładek	7566,77	11,941,61	—	11,848,84
Depozytów	81,541,14	11,495,845	—	869,945,31
Banków	32,849	30,484,0	16,000	—
Bieżący	167,760,72	20,137,723	—	366,16,51
Funduszu na pokrycie wstąpi. pretens.	15,45	26,328,15	—	283,12,70
Funduszu rezerw.	—	91,699,09	—	91,699,09
Wstępnego	—	42	—	420
Dywidendy	59,37,20	59,37,20	—	—
Dyskonta od weksli	—	58,093,71	—	58,093,71
Procentów od dep.	30,996,86	15,435,89	15,560,97	—
Administracji	14,282	3,20	14,278,80	—
Różnych	—	—	—	—
Hypotek	29,000	1,000	28,000	—
Efektów	6,000	—	6,000	—
Kaucy	—	6,000	—	6,000
Lombardu	72,100	6,76 0	4,500	—
Suma	1,912,077,85	6,912,077,85	11,930,36,16	11,930,36,16

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Mazepa, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego, najrychlejszej daty pomiędzy jego utworami scenicznymi i pierwszą jego sztuką na scenie (grana po raz pierwszy w Krakowie w roku 1851), dzięki swej niepopolności scenicznego, zawiłosci intrzydry oraz scenom wstrząsającym najwyższą tragicznością — pozostał niewątpliwie na zawsze na repertoarze naszej sceny.

Z tego względu ma krytyka prawo wymagać od artystów gry bardziej wypracowanej i więcej wykonanej, aniżeli w wielu innych sztukach, których żyłoty na scenie bywa często krótko tylko jednodniową.

Wczorajsze przedstawienie Mazepy rozpoczęło się w akcie pierwszym obłecąją, lecz w następnych aktach szła gra w ogóle ospale i wywierała słabsze wrażenie niż zwykle i aniżeli na przedstawieniu w marcu bieżącego roku.

U pana Skirmunt'a zauważyliśmy chwalebny postęp w opracowaniu szczegółów roli Wojewody, natomiast główna rola tej roli, owa impetozność charakteru, wydająca się wczoraj w grze p. Skirmunt'a słabiej, aniżeli na przedstawieniu poprzedzającym. W ogólności przynosi jednakże oddanie tej roli p. Skirmuntowi niemały zaszczyt i zasłużone jedno mu wczoraj oklaski.

Indywidualność i talent panny Pankiewiczówny nadaje się dobrze do roli Ameli. Jej mimiczna gra w liczących niemych ustępach tej roli jest niezrównanie wyrazista i świadczy o głębokim zrozumieniu postaci Ameli, tudzież o nader bacznym śledzeniu ogólnej akcji i walechowaniu się w tok całej gry. Delikatniejszego opracowania wymaga scena rozmowy z Zbigniewem w akcie trzecim, kulminacyjnie miejsce tej roli; zaś akt pierwszy i drugi, mianowicie rozmowa z Królem, wymagają silniejszej markowanej swobody nawię, obłąkanej już to smętności, już to podrażnioną dumą kobiecą.

O grze p. Stanisława Trapszy w roli Mazepy powtórzyć musimy w zupełności, cośmy powiedzieli po przedstawieniu przed kilku miesiącami, że gra jego wymaga jeszcze mianowicie pod względem wygłoszenia roli znacznego opracowania i wykonania. Odnosi się to zwłaszcza do jego rozmowy z Zbigniewem w akcie drugim, w którym tak sztywno mówi, że nie podobna go zrozumieć. Zresztą oddał p. St. Trapszo tę rolę w ogóle sympatycznie.

Mimo idealnego tonu roli Zbigniewa, znamionować winna ta postać siła męska i pewna ryterskość. P. Zawadzki i oddał tę rolę wprawdzie szlachetnie, lecz sposobem zbyt lirycznym, niemal płaczącym.

W grze p. Szelańskiego, jako Króla, widać było staranność i dobre zrozumienie, a potrzebnym był jeszcze dosadniejszy odcień cynizmu.

P. Skoraczewski oddał rolę Chmury w ogóle bez zarzutu, jednakże w scenie pierwszej aktu czwartego rozmowę z Amelią o Wojewodzie prowadzić był powinien w tonie cichym, raczej przytłumionym, aniżeli silnie podniesionym.

Publiczność zebrała się na to przedstawienie, dane „po cennach zniżonych”, licznie i opuszczała teatr z tem podniosłem zadowoleniem, jakie sprawia zawsze ta sztuka.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 4 listopada

— * **Teatr polski.** Dziś po raz drugi komedia K. Zaleskiego: *Nasi zięciowie*.

W sobotę po raz pierwszy komedia Lubowskiego, nagrodzona na konkursie warszawskim: *Ośmacy*.

W niedzielę po raz czwarty komedia Z. Przybylskiego: *Wiece i Wacek*.

Na fundusz żelazny subwencyonowania *teatru polskiego w Poznaniu* złożył:

Za pośrednictwem redaktcy „Tygodnika beletrystycznego i naukowego”, a mianowicie wyszczególnione w tymże w nr. 37 nr. fen 50, w nr. 45 nr. 7 fen 55, w nr. 46 nr. 5 fen 3, w nr. 47 nr. 2 fen 5, w nr. 48 nr. 1 fen 40, w nr. 49 nr. 2 fen 70, w nr. 50 nr. 10, w nr. 2 (rocznik VII) nr. 6 — razem 36 mrk 95 fen.

Razem dziś złożono mrk 36 fen 95.

— * **Na bratnią pomoc ewent. na Bank ziemski** otrzymaliśmy:

Złożone w redakcyi „Tygodnika beletrystycznego i naukowego” 2 mrk.

Razem z poprzednimi złożono 3260 mrk 43 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: *Powrót do Polski* Kaźmierz Odnowiciela (1040 r.)

Obraz ten był wystawionym w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i zyskał tam pochlebny sąd i ocenę znawców i krytyki. Po wystawie u nas wystawionym będzie w Berlinie.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godziny 11 do 4, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 5. Wstęp dla dorosłych 30 fen., dla dzieci 15 fen.

— * **Na wczorajszym** posiedzeniu reprezentacji miejskiej obecni byli z Polaków pp. dr. Jarnatowski, rzecznik Jajdzewski i radca Chlebowski.

Zgaili się przewodniczący p. Orgler o godzinie trzy kwadrans na 5 i zakomunikował obecnym, że magistrat sposobem dodatkowym wniósł projekt urządzenia rezerwuarów do nieczyścioty na gruntach miejskich.

Po dokładniejszym wyjaśnieniu wniosku i wykazaniu potrzeby realizacji projektu przez referenta p. Millera, zebrani wniosek magistratu przyjęli, a na każdą z 11 skrzyżowań rezerwuarów przeznaczono 4500 m.

Drugim punktem porządku obrad było odstąpienie parceli 613/163 nieruchomości na Rybakach pod nr. 2/3 położonej, kupców Augustów Streich; parcela ta, obejmująca 38 kwadratów metrów, jest przedmiotem sporu, komu przysługiwać powinno prawo jej własności. Ponieważ proces z p. Streichem wielkie mógłby spowodować koszt, a parcela wspomniana chwiliowo jest niepotrzebna gminie miasta i tylko w razie rozstrzygnięcia ul. Karłowickiej miałyby dla niej pewną wartość, przeto w myśl wniosku magistratu oddano grunt sporny p. Streichowi bezpłatnie.

W dalszym ciągu obrad udzielono deszczarzy za r. 1884/85.

V szkole miejskiej, szkole średniej i szkole obywatelskiej i pokwitowano rachunek fundacyi szkoły Ludwiki, rachunek teatralny, i szkoły miejskiej i administracyi szpitala.

W końcu obradowano nad projektem regulaminu podatków dochodowych, o którym referował w imieniu komisji finansowej radny Manheimer.

Po odczytaniu regulaminu z 19 paragrafów złożonego przystąpiono do dyskusji nad tem, czy prócz osób duchownych, sług kościelnych i nauczycieli elementarnych, także rabini gmin synagóg uwolnieni być mają od tego ciężaru.

Rezultatem rozpraw, które się przeciągnęły do godziny 7 przeszło, było, że kwestya powyższa przekazano dla dokładniejszego zbadania komisji specjalnej, złożonej z pp. Jajdzewskiego, dr. Landsbergera, Friedländera, Tirkka i Wollburga.

— * **Posener Ztg.** donosi, że dr. H. Szuman z majątku swego Władysława odsprzedał 160 morg za 52 tysiące marek. Nabywcą jest sąsiad Niemiec, co naturalnie wielce cieszy sz. „Posnerke”.

— * **Prezes** sądu nadziemiańskiego p. Kunowski wyjechał do Ostrowa na wizytę tamtejszego sądu.

— * **W mieście** p. Anderscha, który złożył swój urząd bezpłatnego radcy, wybranym został w dniu wczorajszym przez reprezentacyę miejską 19 głosami na 21 głosujących p. Jajdzewski Thomsen.

— * **Nowa mleczarnia** w Sroczynie p. Kiszewom o twarżę zostanie i b.m. Jest to spółka zapisana do rejestru handlowego a należa do niej obywateli okolicznej. Zarząd składa się z Windella z Sroczyna, Hünertskiego z Chazewa i Plucieskiego z Węgorzowa — rada zaś nadzorcza z pp. Węleskiego z Lubowia, Karola Szanlewickiego z Podarzewa i Rittera z Głębokiego.

— * **W Inowrocławiu** dla pogorzalców Szymborza odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m. na sali parku miejskiego przedstawienie amatorskie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. Odegrane będą: *Dwaj roztargnieni* i *Piosnka Wujaszka*. Po przedstawieniu zabawa z tańcami — Połączając to do łaskawej wiadomości szanownej publiczności tak miasta Inowrocława jak i okolicy, upraszamy równocześnie o liczny udział.

Zarząd Tow. gimnastycznego „Sokół” w Inowrocławiu.

— * **Z Janówca** donoszą do „Posener Ztg.”, że w dniu 2 b.m. zastrzelili się właściciel Włoszanowa, który od dłuższego czasu cierpiał na melancholię.

— * **Z międzyobdzkiego** powiatu piszą, że pomiędzy dziećmi panuje tam dytteria, która już licznie pozabierała ofiary.

— * **W Bydgoszczy** umarli w dniu 2 b.m. dyrektor tamtejszego sądu ziemskiego Pieconka.

— * **W Gótnicach** w powiecie wschodnim zgorzała w niedzielę stodoła dominialna, napełniona zbożem.

— * **Wakuje** posada chirurga powiatowego na powiat międzyrzecki. Pełasy wynosi 600 marek. Podania wniesić na leży w przeciągu sześciu tygodni do rejencyi, wydziału spraw wewnętrznych.

— * **We wsi Strzyżewie** pod Zbyszyniem zgorzało w zeszły piątek 8 gospodarstw. Poszkodowanymi byli nisko zabezpieczeni. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

— * **O rewizyi** seminarium w Paradyżu, podjętej przez tajnego wyższego radcy rejencyjnego z ministerstwa oświecenia dr. Schneidera w towarzystwie prowincjonalnego radcy szkolnego Luke i radcy rejencyjnego dr. Braxatora, piszą do jednej z niemieckich gazet szkolnych co następuje: „Rewizor przysłuchiwał się nauczycielom i nauczycielom w poszczególnych klasach seminarium i przekonał się, stawiając sam pytania, o umysłowej zdolności uczniów; mianowicie zależało mu na tem, aby się dowiedzieć, w jakim stopniu władający Polacy niemieckim językiem. A w tem właśnie zrobił tajny radca bardzo pocieszające spostrzeżenia, którym też dał wyraz w swej przemowie do uczniów. Rewizya rozciągnęła się także na jedno- i trzylasową szkołę normalną.”

— * **W Warszawie** upowszechnia się piękny zwyczaj nie dawania uczci jubileuszowych, pogrzebnych itd. Pieniądze, jakiegoby uczci na nie, obracają na cele pożytku publicznego, jak np. stypendya dla uczącej się młodzieży. Wartości u nas tak samo robić; będzie wprawdzie mniej mówek toastowych, ale za to nasze instytucje publiczne na tem skorzystają, a dla wszelkiego rodzaju amfityronów uczci będzie większa przyjemność, że swymi osobami przytocznia się do dobrego uczynku.

— * **Wydawnictwo** tygodnika warszawskiego „Chwila” zostało zawieszone. Dzieło zatem „pojednania się” nie znalazło w obec systemu rządu rosyjskiego, praktykującego się w ziemiach polskich, zwolenników pośród społeczeństwa polskiego.

— * **Ciekawa pamiątka.** Oglądaliśmy w tych dniach, pismo „Kur. Warsz.”, osobiście, jak na nasze stosunki, pamiątkę: jest to oryginalny pierścienek ślubny reformatora religii, twórcy wyznania ewangelicko-augsburskiego, Marcina Lutra. Na górną, dość szerokić część złotego cieniowego pierścienka mieści się krzyż z rozpiętym na nim Chrystusem; z obu stron na zwężającej się obrzeżce widać symbole Meki Pańskiej, wewnątrz zaś wyrity jest napis: D. Martino Luthero — Catarina v. Boren 1525. Autentyzność tego zabytku nie może ulegać wątpliwości, pozostaje on bowiem od dwustu kilkunastu lat w rękach rodziny Narkiewiczów, która przez małżeństwo spokrewniła się z rodziną Lutra. Słyszeliśmy, że obecna właścicielka pamiątki, pani Narkiewiczowa, zamierza wystawić ją na widok publiczny za opłatą na cel dobroczynny.

— * **Poswiecenie źródła Sobieskiego.** W czwartek dnia 28 zm., odbyło się, jak pismo „Gaz. Pol.” w Woloc pod Czerniowem solenne poświęcenie źródła Sobieskiego, jako pamiątki pamiątkowego, zbudowanego przez właściciela z Wolo ki Teodora Koczę w lasach tamtejszych gr. orj funduszu religijnego.

Źródło znajduje się w bardzo romantycznej leśnej okolicy i jest z wielkim gustem na kształt rzymskich cystern z basenem z kamienia zbudowane i wyplastowane. Obok źródła na podwyższeniu znajduje się pomnik Sobieskiego, składający się z dużego obrazu Kossaka, ujęt-go w piękny i grubo pień dębowy, a przed stawiającego Sobieskiego pod Wiednem. Ponad tem pojedynczy krzyż dębowy z cierniową koroną. Do pnia dębowego jest przywieszony starożytny miecz, znaleziony w okolicach źródła, jako pamiątka obozu Sobieskiego, który we dług tradycyi, w tychże okolicach się znajdował. O tenże pień dębowy opartą jest duża księga dębowa na kształt tablicy Mojżesza, a w niej umieszczony następujący napis w językach polskim, ruskim i rumuńskim:

„Z tego źródła pił wodę przesiwny król polski i ruski Jan III. Sobieski, który w tych lasach w r. 1625 z wojskiem swoim przeciw Turkom i Tatarom obozował, który przy pomocy Bożej Turków i Tatarów gromił i biednych chrześcian od niewoli i zatyru tureckiej ratował, który dostojnym działom naszego milo-ciwego cesarza Franciszka Józefa I przeciw Turkom pomagał i cały Wiedeń od strasznej niewoli tureckiej w r. 1683 oswobodził.

„Na chwałę Bożą i na wieczną pamiątkę tego przesiwnego króla polskiego i ruskiego wybudował tę studnię Teodor Kocza, gospodarz z Wolo ki.”

— * **Kalendarz.** — Jutro w piątek dnia 5 listopada Emeryka.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4, zachód o godzinie 4 minut 23.

Dnia 5 listopada 1788 roku protestacya Moskwy przeciw poprawie rządu w Polsce.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— **Tygodnika powieści** wyszedł z druku nr. 5 i zawiera: *Odziwna z Alfortville*, powieść przez autora „Rodziny Lanquiere” i „Walka o miliony”. Przekład z francuskiego E. z Kurowskich Puffke. (Ciąg dalszy). — *Mściolci*, powieść przez Mauryego Jókai. Przekład z węgierskiego. (Ciąg dalszy).

— *Z nocy do świata*, powieść przez Hugo Conwaya. Przekład z angielskiego F. W. (Ciąg dalszy).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 3 listo ada.

BAZAR Zakrzewski z Żabna. Hr. Bniński z Guitów. Pani dr. Broekere z Srenu. Zółtowska z Siupów. Pani hr. Zółtowska z Jarogniewie. Hr. Bniński z Pamiątkowa. Chrzanowski z Włodawa. Biegański z Potulic. Chlapowski z Szódr. Mańkowski z Rudek. Kaczkowski z Mierzewa. Modlibowski z Kromolice. Węsierski z Starkówca. Lipiński z Królestwa Polskiego.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ka. prob. Zingler z Żytowiecka. Ka. prob. Dalbor z Lewkowa. Laskowski z Grudziądz. Mierzynski z bratem z Królestwa Polskiego. Faerber z Berlina. Wiesengrund z Frankfurtu n. M. Jan.

kiewicz z Łabiszyna. Pani Stachowska z synami z Jaroci-na. Krefft z Zawor. Niklas z Kartewy.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 3 listopada 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghuore	746	Pid.	9 deszcz	12
Aberdeen	762	Pid.	8 deszcz	9
Christiansund	757	Pid.W.	1 pogodnie	9
Kopenhaga	771	Pid.	2 mgła	8
Stokholm	770	Pid.Z.	4 mgła	7
Haparanda	763	Z.	2 pogodnie	4
Petersburg	774	Plu.Z.	3 zachmur	—1
Moskwa	780	Plu.	1 zachmur	5
Kork, Queenst.	755	Pid.Z.	8 deszcz	13
Brest	—	—	—	—
Helder	767	Pid.	1 mgła	6
Sylt	769	Pid.	1 mgła	8
Hamburg	770	Pid.W.	3 mgła	7
Swineundte	772	Pid.W.	3 paruo	2
Neufahrwasser	775	Pid.	2 mgła	—1
Klaipeda)	776	Pid.Pid.W.	3 pochmurno	—1
Parýz	769	Z.	1 parno	10
Monaster	770	—	cicho zachmur.	9
Karlsruhe	771	—	cicho zachmur.	9
Wiesbaden	772	W.	3 mgła	6
Monachium	773	Pid.W.	1 pochmurno	4
Kamienica)	771	Pid.W.	1 mgła	5
Berlin	774	—	cicho bez chmur	0
Wiedeń	774	—	cicho bez chmur	0
Wroclaw	774	Pid.W.	4 mgła	0
Isle d'Aix	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Tryjest	772	—	cicho bez chmur	9

1) W nocy silny szron. 2) Parno.

Objaśnienia: Pln. = północ. Pid. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Głębokie minimum ukazało się na zachód o! Hebrydów. Na wyspach brytyjskich panują południowo i południowo zachodnie wiatry i sprowadzają dżdzyste powietrze. Temperatura podniosła się, w zachodnich Niemczech jest ponad normalną a w wschodnich niżej normalnej.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
3. po połud. 2	766,8	Wsch. średni	pochmurno	+ 2,8
3. wiecz. 9	764,8	Wsch. ożyw.	pochmurno	+ 2,2
4. rano 7	760,8	Wsch. słaby	pogoda, szron	+ 0,1
Dnia 3 listopada maximum ciepła + 39,3 Cels.				
Dnia 3 listopada minimum ciepła + 0,1 Cels.				
Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.” jest następująca:				
Dość ponure, mgliste powietrze przy słabych wiatrach po łudniowych i południowo-wschodnich z mało zmienioną temperaturą. Miejscami słaby deszcz (upadająca mgła).				

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 3 listopada	rano	0,78 metr.
„ „ 3 „	w połud. „	0,76 „
„ „ 4 „	rano	0,72 „

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— * **Kolońsko-mińdeńska 3 1/2-procentowa pożyczka premiewa.** Przysię losowanie odbędzie się dnia 1 grudnia. Przed stratą kursową w ilości 70 mr. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Franzuskiej nr. 13 za opłatą asekuracyjną wsumie 1 mrk 20 fen. od jednej premii.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 4 listopada. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pięknie. Zyto bez handlu.

Cena wypowiedziana: — mrk. Wypowiedziano — etr. Na ten miesiąc 122. — ofiarowano, na listopad grudzień — ofiarowano, na grudzień-styczeń — ofiarowano.

Okowita: słabiej. Cena wypowiedziana: — mr. Wypowiedz. — litrów na ten miesiąc 34.10. — plać, na listopad grudzień 34.20. — marek plać, na styczeń 34.30. — marek plać, na luty 34.70. — plać, na marzec 35.10. — plać, na kwiecień-maj 35.80. — plać.

Okowita w miejscu (bez bezki) 34.00 pic. (Sprawozdanie urzędowe.) Zyto bez handlu.

Okowita: Wyp. 0,0.0. Cena wyp. 34.0 marek. Na ten miesiąc 34.0. — plać, na listopad-grudzień 34.0. — marek plać, na styczeń 34.0 marek plać, na styczeń-luty — marek plać, na luty-marzec — marek plać, na kwiecień-maj 35.80-35.70 plać.

Wypowiedziano: 6,000 litrów. Okowita w miejscu (bez bezki) 33.90 mr.

(W. Poznań, 4 listopada. Ceny maki. P szennar nr. 03 11.50—12 mrk, nr. 0 11.25—10.50 mrk, rżana nr. 0 i 1 9.25—9.30 mr. po 50 kilogramów.)

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 4 listopada, 40. nowe listy zastawne poznańskie 102.60, 3 1/2% nowe listy zastawne poznańskie 99.60 40% nowe listy rentowe poznańskie 103.70. 50% powiatowe obligacye 102. — 4 1/2% powiatowe obligacye 01.25 3 1/2% szlaskie listy zastawne 4. — 4% szlaskie listy rentowe 103.60. Kwiecień Potocki i Spółka (Bank rolniczy). — Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 102.00. Poznański bank prowincjonalny 118.30 4 1/2% pruska pożyczka ukonolidowana 1.54. 3 1/2% premiewana pożyczka z 1885 3 1/2% obligi długu państwa 100.50. Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 102.00. Warszawa-wiedeńskiej kolei żelaznej: 88.00. Austrackie noty bankowe 163.00. Austracka renta srebrna 68.20. Węgierska renta złota 102.00. Polskie listy likwidacyjne 56.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 61.00. Rosyjskie noty bankowe 193.5 marek.

Giełda bydgoska, 3 listopada. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: słabo, piękna 145—147 marek, jasno-patra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 135-144 mr. Zyto: b. zm., wedle gatunku 112-115 mrk. — Jęczmień: piękny 125-130 marek, pośledni gatunek 108-113 marek. — Owies: według gatunku, loco 105—

Obwieszczenie.

Celem wydania drogą publicznej submisji robót ciesielskich, murarskich, dekarstkich i pomniejszych robót brukarskich, włącznie dostawy materiałów, przy kościele farnym w Kościanie, okosztorysowanych na 8000 marek został wyznaczony termin na 6-go grudnia r. b. Rysunki, kosztorysy i warunki submisji mogą interesanci codziennie przejrzeć u przewodniczącego w dozorze kościelnym p. dr. Bojanowskiego. (6135)

Odpisów kosztorysu i warunków dostarcza dozor kościelny za przesłaniem 3 marek. Co do formy ofert i zdałości przedsięwzięcia zwraca się uwagę na ogłoszenie w „Posener Amtsblatt“ Nr. 39 z roku 1885.

Oferty opłacone, zapieczętowane i z napisem: „Oferta na reparać przy kościele farnym w Kościanie“ należy przesyłać aż do 1-go grudnia na ręce przewodniczącego p. dr. Bojanowskiego. Kościan dnia 1-go listopada 1886.

Dozór kościelny.

Obwieszczenie.

Szanownych pp. akcyonariuszy naszego Towarzystwa zawiadamia się niniejszym, że nasze kwity dywidendowe Nr. 11 po 130,00 m. a nasze kwity dywidendowe Nr. 3 po 65,00 m. wypłacane będą od 1-go grudnia r. b. do 31 grudnia r. b. u 1) pana G. Pachaly wnu- ków w Wrocławiu, 2) panów Selig Auerbacha & synów w Poznaniu, 3) w kasie Towarzystwa naszego w Janikowie. Od 1-go zaś stycznia wypłacane będą tylko w Janikowie. (6136)

Janikow Amsee.) dnia 2 listopada 1886.

Cukrownia Kujały. Dyrekcya. R. Reimann, Wrocław, Vorwerkstr. Nr. 44 pt. P. P.

Szanownym Obywatelom miasta Poznania i okolicy do- noszę uprzejmie, iż

Loterya pieniężna

Czerwonego Krzyża.

Ciągnięcie dnia 22 i 23 listopada. Tylko wygrane w gotówce, płatne natychmiast bez jakiegokolwiek potrącenia. Główne wygrane M. 150,000, 75,000, 30,000, 20,000, 10,000 itd. Najniższa wygrana wynosi M. 50. (6016)

Oryg. losy po 5 1/4 M.

Części losów: 1/3 M. 3. 1/4 1 1/4 M., za porto i listy wygr. 25 fen., sprze- daje i rozsyła o ile starczą zapasy

I. Juliusburger. Wrocław, neue Graupenstr. Nr. 2.

DAMY znajdują dyskretnie umie- szczenie u cwidowide akuszerki (6024)

SCHINDLER, Wrocław, Vorwerkstr. Nr. 44 pt.

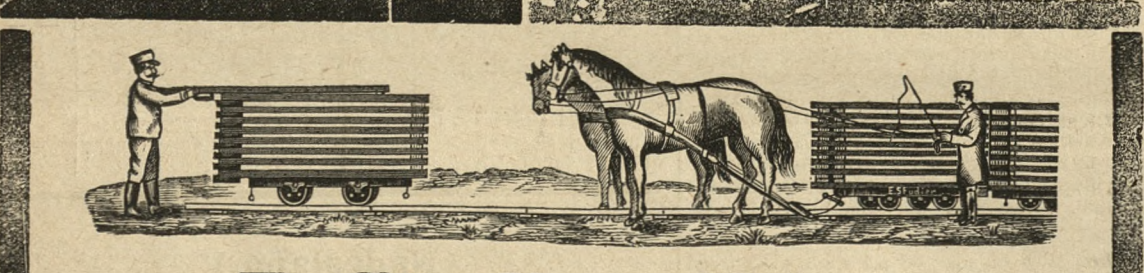
p. Franciszkowi Sujeckiemu w Poznaniu, Zamkowa ul. 5 poleciłem **jedynie i wyłącznie sprzedaż mego** **wybornego** **piwa kulmbachskiego** i w obec rozpoczętego codopiero sezonu jesienno-zimowego pole- cam P. T. Panom Obywatelom Poznania i okolicy mój zaszczytnie znany wyrób kulmbachski. Z szacunkiem

K. Kiessling, Wrocław.

FR. SUJECKI,

5. Zamkowa ul. 5.

atenta na wynalazki w Europie i Ameryce wyrabia i sprzedaje Gerard Waclaw Nawrocki (Warszawianin), inżynier i adwokat patentów. Właściciel firmy: **J. Brandt & G. W. v. Nawrocki** W BERLINIE, Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania“) róg Französische Strasse. (361) Pierwsze biuro patentów od r. 1873 egzystuje. Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.



E. Studier, Güstrow w Meklenburgii

Fabryka przenośnych kolei polnych, leśnych i do przemysłu.

(P. P. Nr. 33,247.)

1-sza nagroda na wystawie rolniczej w Gryfii 12 września 1885.

Atestowana przez powagi gospodarskie i przez ministerium królewskie w Rzymie.

Jedyny zastępca na Szląsk i prowincją Poznańską

Akc. Tow. H. F. Eckert, filia w Wrocławiu

Kantor i wystawa Tauentzien-Platz 10.

Pracownia i skład Kaiser-Wilhelmstrasse 88/90.

Zaszczytne uznanie

poznanejszego fabrykatu

„prawdziwej aptek. Radlaucera esencji jodlowej“

z czerwonej apteki w Poznaniu

przez akademią narodową w Paryżu.

Na posiedzeniu akademii narodowej z dnia 17 lutego 1886 w ratuszu paryskim odczytał przez siebie następujący referat o prawdziwej e- sencji jodlowej aptekarza Radlaucera przeznaczonej go do o- głozenia oziennika i Mensuel des travaux de l'Academie Nationale: Kolega nasz pan aptekarz S. Radlaucera, właściciel czerwonej apteki w Poznaniu nadał nam różne produkty far- maceutyczne, które się tak ze względu na elegancję form jako i odpowie- dnią i znakomitą zawartość korzystnie wyróżniają od innych tego rodzaju fa- brykatów. Na szczególne zaś uznanie zasługują aptekarza Radlaucera esencja jodlowa, która wydobyta za pomocą destylacji z pa- czków młodych jodeł nadaje się do wielostronnego użytku w odświeżaniu utrzymaniu i wzmacnieniu zdrowia. (538)

Esencja jodlowa Radlaucera rozpryska w pokoju za pomocą rozpryskiwacza nadaje powietrzu odświeżającą, przyjemną i ożywiającą woń leśną, ponieważ części eteryczne olejne i balsamiczne nadzwyczaj skutecznie oddziałują na cierpiących na nerwy, serce i piersi, mianowicie zaś nadzwyczajną ulgę przyno- szą cierpiącym na astmę, kłósz, suchoty i błędnicę. Za pomocą esen- cji jodlowej Radlaucera można w pokoju doznawać błogich wpły- wów powietrza lasów jodlowych, można zawsze utrzymać w mieszkaniu czyste i przyjemne i zdrowe powietrze, a tak często przez lekarzy zalecany po- byt w lesie, tanim i łatwym sposobem zastąpić, nie tracąc nic na doniosłości skutków.

Równocześnie skutkiem swej wysokiej zawartości i kwasorodu i ozonu jest Radlaucera esencja jodlowa najlepszym i najracjonalniejszym środkiem desinfekcijnym przy chorobach zaraźliwych i dla tego też musiała sobie wy- jednać wstęp do rozmaitych lazaretów jak i do domów przyranych, gdzie z niej obszerny robią użytek i gdzie zasłużonego domaga się uznania.

Ponieważ egzystują naśladowstwa niemające nic wspólnego w skut- kach przeto należy żądać wyraźnie prawdziwej aptekarza Ra- dlaucera esencji jodlowej z znakiem ochronnym „drzewem jodlowym.“ Cena butelki 1,25 M. 6 but. 6 M. Rozpryskiwacz 1,25—2 M. Skład główny w Berlinie u J. G. Braumüllera i Syna, Zimmerstr. 35, Brückner, Lampe i Sp. Neue Grünst. 11.

Radlaucera czerwona apteka w Poznaniu.

A. Arendt i Spółka

Wielka Rycerska ulica Nr. 1.

Zakład optyczno-mechaniczny, fabry- ka telefonów i telegrafów

podejmuje urząd- zania dzwonek elek- trycznych i pneu- matycznych, zakła- dów telefonicznych, gromochronów i o- świetlania elektry- cznego podług naj- nowszych ulepszeń pod gwarancją, dalej rzeźbi i wykonywa w reperię wszelkie i elektryczne maszyny, aparaty i instrumenta. Kosztorysy przesyła franko (5366)

Cenniki rozsyła gratis i franko.

MAGAZYN

MEBLI.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie skromnych, po- leca po cenach nader umiarkowanych (5466)

A. ANDRUSZEWSKI.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i re- paracyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Własnej fabrykacji

Oliwa do maszyn, dwa razy rafinowane i odkwaszone, (3717) **Smarowidło na osie.** Skitoline, nowe smarowidło na skóry i pasy, uzane jako naj- lepszy środek do konserwowania skór wszelkiego gatunku, w puszkach po: 125 gr. 30 fen. 20 gr. 50 fen. 100 gr. 80 fen. 200 gr. 60 Mr. Dwusłarezek wapna, chemicznie czysty, 11—13°Bé, najtańszy śro- dek desinfekcyny dla gorzelni, browarów, i t. d.

Kwas solny.

Wszystko jak najlepszej jakości i po najtańszej cenie poleca

Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie pigulek roślinnych

CAUVAINA.

Przepraszam przez lekarzy Iran uz- kich i zgo ni znych od lat 30 zawsze z wiel-kiem powodzeniem ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają żadnego nie kole i mogą się używać jako środek orzeczajcy oczyszczający krew lub sprząwający przeczyszczenie. Metoda użycia w pol- skim języku. Wymagać należy, aby pigulki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełko kar- tonowe i aby na każdej pigulce znaj- dował się napis Cauvain w Paryżu. Faub. St. Denis 147. (683)

Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicz, w Lwowie w aptece pana Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Rededyka, w Brodach w aptece pana Franzosa.

Spieszne i najtańsze

tuczenie świń

uskutecznia się przez używanie

maki mięsnej

takową po tanięj cenie polecają

Orłowski i Sp.

w Poznaniu. (5951)

Lekcyje tańców.

Mam zaszczyt zawiadomić S an. Publ. miasta Poznania i oko- licy, że z dniem 24 listopada 1886 r. rozpoczynam (6126)

kurs lekcyi tańców,

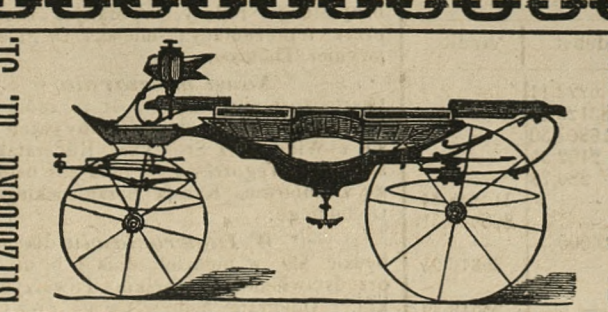
do którego wejdą wszystkie wirowe tańce oraz nowy kadryl lancier i mazur, prztem nadmieniam, że lekcyje tańca wykładam w języku polskim i francuskim, podług najnowszej metody; także uczę solowych tańców

Zapis oraz poinformowanie się o bliższych szczegółach w mojem mi skaniu św. Marcin Nr. 55 w oficynie, 1 piętro.

Kurs dla dzieci rozpocznie dnia 1 grudnia r. b.

Antoni Monasterski,

nauczyciel tańców.



ANDRUSZEWSKI,

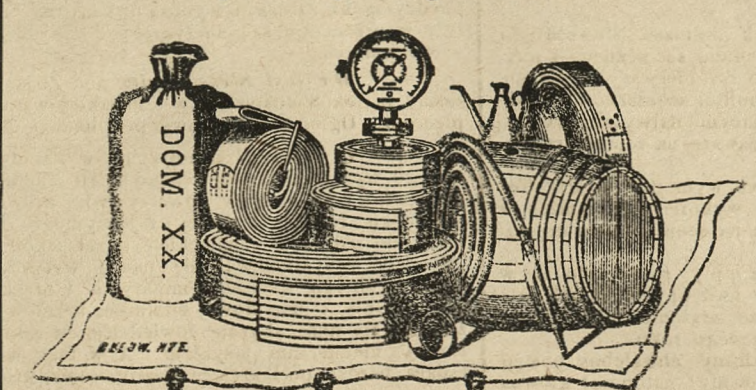
fabryka pojazdów

poleca swój bogato zaopatrzony skład pojazdów, jak karety, ko- cze, wolanty, pługawgi na 2 i 4 osoby z gwarancją dwuletnią po bardzo umiarkowanych cenach. (6008)

Pasy parciane amerykańskie,

wybornie zastępują skórzane, są nieprzemakalne i o po- łowę tańsze od skórzanych.

Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie potrzeby do gorzelni.



Oliwa. Smarowidło. Łój. Smarowid- dło do skór. Warki. Derki. Płachty

polecają po najtańszych cenach.

Orłowski i Spółka.

Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21. 5470)



Tryery

oryginalne

Mayer'a

do oczyszczania zboża z białki i wszelkiego innego

szkodliwego rodzaju nasion zielnych, polecają po zni- żonych cenach (4740)

Bracia Lesser

w Poznaniu

przy Małej Rycerskiej ul. 4.

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męskie, upławy, po- lłucze, algać urynę, mokroczenie, urynę krwawą, cierpienia pę- cherza i nerek, leczy listowat według najnowszej ścientyficzej me- tody, za pomocą środków nieszkodli- wych. Bez przerwy zawodui! Najści- ślejsza dyskretność! (1338)

W wszystkich wypadkach możliwy do wyleczenia, ręczę za skuteczność

Prospekt i atesty na życzenie roz- syłam bezpłatnie. (Portorium listu wy- nosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcarii).

Woda

Pudry

Zębów

Docteur Pierre

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PA- PIER WLINSI przeciw kaszlowi, katarom, nieżytowi oskrze- li, chorobom gardlanym, grypie, bólowi w krzyżach, gościeci, itd. Użycie tego pi- pku bardzo proste, jedynie przyłożo- nienie i pozostawienie lekko tylko sweterzanie. W Paryżu u fabrykanta p. Wislin i S. na ulicy de Seine Nr. 81. D. st. d. można w Poznaniu w apt. ce p. Dr. Mankiewicz, w Kra- kowie w aptekach pp. Redyka, Wi- sznińskiego, Trauczyńskiego i Sied- leckiego; we Lwowie w magaz. mater. aptecznych p. Mikolsascha. (34)

PAIN-EXPELLER

„Z kotwicą“

jest bardzo dobrym środkiem do wy- leczenia

Polka, znająca także krawiecczynę, poszukuje mi- jsc od 1 stycznia.

Blisze wiad. udzieli p. Prof. Lin- iner, św. Marcin 74. (6025)

Poszukuję dzierżawy

lub kupna

folwarku,

500 — 1000 mórg.

Zgłoszenia przyjmuje Eksped- ycyja Dzien. Pozn. pod lit. A. B. 6007.

Folwark

Pardelak,

hejnujący przeszło 700 mórg ziemi, długi 1 1/2 mili od Pleszewa, jest na- ychmiast do sprzedania lub wydzi- ązawienia z wszelkim inwentarzem. Zgłoszenia przyjmuje **A. Bielaw- ski,** Pleszew, ulica Szkolna. (6088)

Poszukuję miejsca od 1 stycznia jako

towarzyszka

noga się trudni k. biem gospo- darskim, któryżnam dokładnie. Łu- kawa i rty pod lit. W. S. post. rest. Monkoworsk. (6 89)

Pisarz gospod.

obecnie w mi. jcu, z 7 1/2 roczn. pra- ctyką, poszukuje odpowiedniego mi- jscu, z 1. 1/87. Zgłoszenia do lit. K. W. post. rest. Poznań (6137)

UWAGA!!!

Do 3/4 taksy leniżaftowej otrzyma- każdy przyszły bankowa. Za sekret- gę. Zgłoszenia do biura (6028)

Unebonne,

française, bien recommandée, peut s'adresser à Mme Ko- mierowska, Niezu- chowo p. Weissenhöhe. (6012)

BONA,

Polka, znająca także krawiecczynę, poszukuje mi- jsc od 1 stycznia.

Blisze wiad. udzieli p. Prof. Lin- iner, św. Marcin 74. (6025)

Wielmożnych Panów Dobrodziejów, jako też Szanowną Publiczność zawiadamiam, iż otworzyłem (6134)

biuro stręczeń

dla ludzi wszelkiego zwodu. Zajmuje się również sprzedażą tak większych jako i mniejszych posiadłości, dzie- rzawami itp. Zrazem udzielam biu- rze swoim informacjami w sprawach sądowych. Ręczę za sumienne i rzet- elne wypełnianie swęj powinności.

Leon Rydzewski,

Szeroka ulica Nr. 4, I p.

Rodowita Francuzka

w wieku 26 lat, egzam. niemiecy, poszukuje posady jako guwernantka na pensy 400 marek. Zwrot kosztów podróży z Francji nie wymaga. (6134)

Poszukują umieszczenia

Syn gospodarza

w wieku 20 lat, silny, energiczny, jako elew na pensy 100 M.

Rodowita Niemka, z do- świad., jako bona feblowska, na pensy 200 M. (6134)

P. Tryssandier, 8 Wielkie Garbary.

Subjekta

zdatnego i biegłego eksped- yenta, również i (6021)

2 uczeni

z odpowiedniemi wykształce- niem przyjmie od 15 listopa- da r. b. do handlu korzeni, de- likatesów, win, destylacji, re- stauracji i hotelu.

Władysław Stachowski w Jarocinie.

Oferty przyjmuje do 10 li- stopada r. b. w Kurniku.

Ogrodnik

z dłużejgo pobytu w miejscach, wy- mag. skromne, posz. umieszcz. od Now. Roku. O łask. zlec. upr. się do Eksp. Wielkopolski p. Nr. 1731. (6081)

Kucharz

z dłużejgo pobytu w miejscach, wy- mag. skromne, posz. umieszcz. od Nowego Roku. O łask. zlec. upr. się do Eksp. Wielkopolski p. Nr. 1731. (6082)

Urzędnik

gospod. z 8 letnią praktyką, posiad. do- bre świad. i rekom. wymag. skromne, posz. umieszcz. od Nowego Roku. O łask. zlec. upr. się do Eksp. Wielkopolski p. Nr. 1731. (6083)

Biuro komiwoje

R. Trampezyńskiego Wielkie Garbary Nr. 11 ma od każdego czasu do umieszczenia urzędników gosp. 20n. i kaw., pisarzy gosp., gorzelników, podgorzelników, ucharzy, ogrodników, służących, le- żników, bony, guwernantki, panny słu- żące, gospodynie zaopatrz. tylko w do- bre świad. i rekomend. i upr. o łas- kawe zlecenia. (6089)

Gospodyni,

zotująca jak kuchmistra, 6 lat w ostatnim miejscu, szuka miej- sca, lecz tylko jako gospodyni z gotowaniem. (6044)

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Kucharz, kawaler,

z kilkunastoletnią chlubną praktyką w pierwszorzędnym domach szuka miejsca od stycznia. (6084)

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Subjekta i ucznia

poszukuje zraz cukiernia (6083)

M. Huberta w Gnieźnie.

Pisarz gospod.

z kilkunastoletnią praktyką władający obie- ma językami krajowemi obecnie w miejscu, poszukuje zraz lub od No- wego Roku umieszczenia. Łaskawe oferty do Eksp. Dzien. Pozn. pod lit. A. W. Nr. 6084.

Lekcyi tańców

udzieli **Antoni Monasterski,** członek baletu teatrów Warsa- wskich. (6133)

Zapis oraz poinformowanie się o bliższych szczegółach w mojem mi- skaniu św. Marcin Nr. 55 w ofic- ynie, 1 piętro. Kurs dla dzieci rozpo- cznie dnia 1 grudnia r. b.

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy.

Codziennie występy towarzystwa Or ginal - Phé- tes (Scenes humoristiques), kara komi- ka p. Hansen, jakoteż występ śpiew- cki operetkowy, panny Meinhold i fa- szki akrobatów Bonno. (6120)

DYREKCJA.

TEATR WIKTORII!

W czwartek i piątek przedsta- wien a się nie odbędzie. (5863)

W sobotę 6 listopada pier- wszy występ

lipskiego kwartetu i śpiewaków koncertowych.

Dyrekcya. E. Mähl.

Teatr polski w ogr. Potockiego w POZNANIU.

W czwartek dn. 4 listopada 1886.

Nasi zięciowie komedia w 5 aktach.

Początek o godzinie 1/8.